

Janusz Kłapeć

Działalność agend Rady Głównej Opiekuńczej w powiecie Radzyń Podlaski w okresie okupacji niemieckiej w latach 1940-1944

Radzyński Rocznik Humanistyczny 1, 129-162

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Janusz Kłapeć (Lublin)

Działalność agend Rady Głównej Opiekuńczej
w powiecie Radzyń Podlaski w okresie okupacji niemieckiej
w latach 1940-1944

Wybuch wojny i okupacja niemiecka przyczyniły się do znacznego i wszechstronnego pogorszenia położenia ludności Lubelszczyzny jak i reszty ziem polskich. Działania militarne, prowadzone na obszarze województwa lubelskiego do pierwszych dni października 1939 roku (bitwa pod Kockiem) spowodowały ogromne i trudne dziś do oszacowania straty osobowe i materialne. Żadna z ziem w całej kampanii wrześniowej nie była obszarem takiej koncentracji sił zarówno polskich jak i niemieckich przez tak długi okres czasu jak Lubelszczyzna. Dodatkowo na ziemiach między Wisłą a Bugiem szukały schronienia przed przesuwającym się frontem ogromne rzesze ludności cywilnej, które opuszczając swoje domostwa przemieszczały się w kierunku uchodzących za bezpieczne polskich kresów wschodnich. Większość z lubelskich wsi i miasteczek musiała przyjąć na siebie ciężar wyżywienia uchodźców oraz walczących armii, ponosząc też straty z powodu licznych rekwizycji na potrzeby armii oraz zniszczeń w zbiorach i zasiewach spowodowanych działaniami wojennymi.¹ Pierwsze tygodnie okupacji niemieckiej jeszcze bardziej pogorszyły i tak

¹ Z. Mańkowski, *Między Wisłą a Bugiem 1939-1944. Studium o polityce okupanta i postawach społeczeństwa*, Lublin 1982, s. 40-44, 52-60 ; Ludwik Głowacki, *Działania wojenne na Lubelszczyźnie w roku 1939*, Lublin 1986, s. 270-293

trudną sytuację ekonomiczną społeczeństwa polskiego. Władze okupacyjne powstałego Generalnego Gubernatorstwa znacznie ograniczyły świadczenia i środki pieniężne wypłacane Polakom przez państwo polskie. Wiele osób i rodzin zostało pozbawionych rent i emerytur, pozostałym wypłacano je w znacznie obniżonej kwocie, utrudniono też dostęp i możliwości korzystania ze świadczeń zdrowotnych. Te czynniki w zestawieniu ze stale rosnącymi kosztami utrzymania i inflacją, przy jednoczesnym braku istniejących świadczeń ze strony państwa, powodowały znaczny wzrost zapotrzebowania na pomoc organizacji opiekuńczych i charytatywnych ze strony społeczeństwa polskiego.²

Na obszarze południowego Podlasia jedyną instytucją, która prowadziła działalność o charakterze opiekuńczym był Lubelski Okręg Polskiego Czerwonego Krzyża, który wraz z rozpoczęciem działań wojennych udzielał pomocy wojsku polskiemu i społeczeństwu, wynikającej z jego obowiązków statutowych. W nowej okupacyjnej rzeczywistości praca PCK na Podlasiu napotykała od samego początku na liczne trudności. Poważnym utrudnieniem było wynikające z działań wojennych niemal całkowite zdekompletowanie władz zarządów powiatowych oraz kół PCK. Wiele osób w obawie o życie swoich rodzin opuściło tereny Podlasia lub w nowych warunkach nie chciało się angażować w pracę społeczną. Na ich miejsce nie można było zbyt szybko znaleźć mogących ich zastąpić osób, które miałyby doświadczenie w pracy w instytucji charytatywnej. Najgorzej pod tym względem przedstawiała się sytuacja w kołach PCK, które były najniższym szczeblem w strukturze organizacji i głównie dzięki ich pracy zarządy powiatowe mogły znać skalę i charakter zapotrzebowania społeczeństwa. Kłopoty zarządów powiatowych PCK na południowym Podlasiu wynikały też z tego, że

² C. Łuczak, *Polityka ludnościowa i ekonomiczna hitlerowskich Niemiec w okupowanej Polsce*, Poznań 1979, s. 507-566

utworzony przez władze GG nowy powiat radzyński zaliczał się do jednego z największych i najrozleglejszych powiatów dystryktu lubelskiego. Powiat radzyński składał się po części także z gmin zlikwidowanych powiatów: lubartowskiego, łukowskiego i włodawskiego, w których przed wybuchem wojny działały zarządy powiatowe PCK, a nowy podział administracyjny nie pokrywał się ze strukturą PCK z okresu II Rzeczypospolitej. Oddziały PCK w Radzynie Podlaskiej i Białej Podlaskiej przed wybuchem wojny należały do Okręgu PCK w Siedlcach, a we wrześniu 1939 roku Siedlce weszły w skład dystryktu warszawskiego. Ponadto w wyniku nowego podziału administracyjnego w niektórych powiatach znalazło się po kilka oddziałów PCK (w powiecie Radzyń Podlaski aż 5), co znacznie utrudniało pracę i koordynację wszelkich działań, ponieważ oddziały, nawet w obrębie powiatu, praktycznie nie komunikowały się ze sobą. Przedstawione trudności kadrowe oraz administracyjne spowodowały, że działalność PCK w powiecie radzyńskim znacznie się ograniczyła w zakresie rodzaju i form udzielanej pomocy. Oczekując na wskazówki i pomoc władz Lubelskiego Okręgu PCK, radzyński PCK starał się jedynie koordynować akcje o charakterze pomocowym podjęte w większości przypadków spontanicznie przez społeczeństwo.³

Niemieckie władze okupacyjne równocześnie z zakończeniem działań wojennych zaczęły wcielać w życie przygotowane wcześniej plany związane z przyszłością ziem polskich i ich ludności. Jednym z pierwszych posunięć okupanta była planowa akcja oczyszczenia ziem nowowcielonych do Rzeszy z ludności niepożądaney z przyczyn politycznych i rasowych. Dotyczyło to w głównej mierze Polaków i Żydów.

³ Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Materiały przekazane z Archiwum PCK (dalej: M-PCK-L), Wydział sanitarny, sygn. 3, s. 4, 344-345
Kilka oddziałów PCK w jednym powiecie było też w powiecie Chełm –2, Biała Podlaska – 3.

Pierwsze transporty z osobami wysiedlonymi zaczęły przybywać na Lubelszczyznę już w październiku 1939 roku, zaś do końca roku na obszarze dystryktu lubelskiego znalazło się ponad 15 tysięcy osób niemal całkowicie pozbawionych środków do życia i dachu nad głową. W powiecie radzyńskim zarejestrowano ponad 4 tysiące osób, które prosiły o pomoc, przy czym są to dane niekompletne, gdyż wiele osób, nie widząc szansy na szybką pomoc ze strony instytucji charytatywnych, w ogóle się nie rejestrowało i szukało na własną rękę pomocy u swoich rodzin bądź znajomych zamieszkałych na terenie dystryktu lubelskiego. Znaczny wzrost liczby osób, którym należało udzielić pomocy z racji tego, iż znalazły się one w trudnej sytuacji życiowej spowodowany był również tym, że prawie jednocześnie z akcją przesiedleńczą okupant rozpoczął stopniowe przesiedlanie do dystryktu lubelskiego ludności pochodzenia żydowskiego w ramach koncepcji utworzenia na obszarze dystryktu rezerwatu dla Żydów.⁴ Jako pierwsze z pomocą osobom wysiedlonym pośpieszyły różnego rodzaju komitety pomocy i samopomocy społecznej, które powstawały z inicjatywy formalnych i nieformalnych grup, organizacji charytatywnych, PCK a nawet samego społeczeństwa wrażliwego na los rodaków, którzy znaleźli się w ich gminie lub wsi. W okolicach Lubartowa na początku listopada 1939 roku została powołana z inicjatywy mieszkańców "Polska Pomoc Społeczna", której nadrzędnym celem była poprawa warunków życia ludności wysiedlonej oraz miejscowej biedoty. Podobna organizacja powstała na początku 1940 roku w Radzynie Podlaskim. Działała ona pod nazwą Komitet Społeczny. Zarówno w wymienionych instytucjach, jak

⁴ C. Łuczak, op. cit., s. 117-122, J. Kiełboń, *Migracje ludności w dystrykcie lubelskim w latach 1939-1944*, Lublin 1995, s. 24-29

PCK nigdy nie prowadził statystyk co do rodzaju pomocy udzielanej osobom pochodzenia żydowskiego traktując wszystkich jako obywateli państwa polskiego

i powstałych praktycznie w każdej gminie rejonu radzyńskiego komitetach pomocy, aktywnie działały cieszące się wielkim autorytetem wśród miejscowych społeczności osoby, których zaangażowanie się w pracę dobroczynną było swoistym "katalizatorem" dla reszty społeczności. Rodzaj i zakres pomocy udzielanej wysiedlonym na terenie powiatu radzyńskiego nie odbiegał od form stosowanych na pozostałym obszarze dystryktu lubelskiego, gdyż wszędzie priorytetem było zapewnienie podopiecznym żywności i dachu nad głową. Określenie wielkości pomocy udzielonej wysiedlonym w pierwszych tygodniach od chwili przybycia na teren powiatu radzyńskiego jest praktycznie niemożliwe do ustalenia, gdyż w większości pomoc ta była nieewidencjonowana. Rodziny, które często same borykały się z licznymi kłopotami natury ekonomicznej, brały pod swój dach wysiedlonych i starały się zapewnić im wyżywienie, dzieląc się swoimi zapasami. Lokalne społeczności organizowały tzw. "zsyпки" produktów żywnościowych oraz płodów rolnych z przeznaczeniem na potrzeby osób nowoprzybyłych. Podobne akcje prowadziła bądź udzielała wsparcia większość duchowieństwa katolickiego. Z biegiem czasu lokalni działacze starali się tego typu inicjatywę społeczeństwa uporządkować, tak, by pomoc trafiała do osób najbardziej potrzebujących, lecz było to zadanie bardzo trudne. Wynikało to głównie z tego, że inicjatywa obywatelska ograniczała się do własnej lokalnej społeczności, nie prowadzono żadnej ewidencji zdobywanych darów i udzielanej pomocy, a komitety nie dysponowały żadnym majątkiem, zaś wszelkie produkty zdobywane i przekazywane były praktycznie z dnia na dzień. Nie było poza tym na obszarze powiatu radzyńskiego silnego ośrodka, który podjąłby się kierownictwa i koordynowania działań opiekuńczych.⁵

⁵ B. Kroll, Rada Główna Opiekuńcza 1940-1945, Warszawa 1985, s. 25-26, 45-46, Z. Mańkowski, op. cit., s. 49-50; APL, M-PCK-L, Wydział sanitarny, sygn. 3, s. 260; Archiwum Akt nowych (dalej: AAN), Rada Główna

Na przełomie 1939 i 1940 roku Niemcy postanowili utworzyć jednolitą organizację o charakterze opiekuńczym, którą mogliby łatwo kontrolować, a której nadrzędnym zadaniem byłoby podporządkowanie i scentralizowanie działalności instytucji opiekuńczych i charytatywnych na obszarze GG. W grudniu 1939 roku w Lublinie z inicjatywy przedstawiciele niemieckiej opieki społecznej (NSV) utworzono nową organizację o charakterze opiekuńczym, Polską Pomoc, która miała za zadanie podporządkować sobie podobne instytucje oraz usystematyzować pomoc dla społeczeństwa polskiego na obszarze miasta, a następnie dystryktu lubelskiego. Podobne instytucje utworzono także w kilku innych miastach powiatowych dystryktu lubelskiego: np. w Zamościu od grudnia 1939 roku działała Polska Pomoc Zimowa. Zadania stawiane przed tymi organizacjami były dość specyficzne, gdyż miały one, podporządkowując sobie inne instytucje dobroczynne, racjonalnie wykorzystać ograniczone siły i środki przeznaczone na pomoc dla społeczeństwa polskiego. Nowa instytucja miała też ograniczyć poczynania PCK, który w początkowej fazie okupacji był przez Niemców tolerowany lecz później następowało systematyczne ograniczanie jego działalności, a kompetencje przejmowała Rada Główna Opiekuńcza (RGO). Dzięki jednolitej

Opiekuńcza w Krakowie 1940–1945 (dalej: RGO), sygn. 1960, s. 235; APL, Rada Główna Opiekuńcza w Lublinie 1940-1944 (dalej: RGO-L), sygn. 107, knlb. Sprawozdanie z działalności ROP w Radzynie Podlaskim za okres od IX 1939 do III 1941.

Komitet Społeczny w Radzynie Podlaskim w momencie zakończenia działalności jesienią 1940 roku nie zostawił po sobie żadnego majątku, zaś Polska Pomoc Społeczna w Lubartowie na początku 1940 roku przeszła pod kuratelę PCK w Radzynie, gdyż z czasem inicjatywa obywatelska uległa osłabieniu.

Wysiedleni starali się w pewien sposób odplacić za otrzymaną pomoc, pomagali w pracach gospodarczych, wykonywali drobne prace remontowe itp. by nie być ciężarem dla osób, które się nimi zaopiekowały.

organizacji możliwe było sprawniejsze rozdysponowywanie darów amerykańskich napływających do okupowanego kraju, co było ważne między innymi dlatego, że przedstawiciele organizacji międzynarodowych dalszą pomoc dla Polski uzależniali od sprawnej dystrybucji przekazywanych środków.⁶ Ujednoczenie i stworzenie struktur nowej organizacji w całym dystrykcie lubelskim wymagało czasu, dlatego w “terenie” nadal jedyną większą instytucją mogącą przyjść z pomocą osobom doświadczonym przez wojnę pozostawał PCK. W powiecie radzyńskim w pierwszej połowie 1940 roku działalność oddziałów PCK poza kilkoma wyjątkami była w praktyce minimalna. W miarę sprawnie funkcjonowały oddziały w Parczewie, Lubartowie, Komarówce Podlaskiej, Radzyniu i Międzyrzeczu Podlaskim, pozostałe ograniczały się jedynie do rozdawnictwa darów amerykańskich lub wspierania pomocą wysiedlonych w urzędach i administracji. Tak nikłe zaangażowanie się przedstawicieli PCK w pomoc dla społeczeństwa wynikało w dużej mierze z obawy przed represjami ze strony władz niemieckich. Dodatkowo w wyniku kontroli wewnętrznej przeprowadzonej przez lustratorów Lubelskiego Okręgu PCK wyszły na jaw przypadki

⁶ B. Kroll, op. cit., s. 50-53, APL, M-PCK-L, Wydział sanitarny, sygn. 4, knlb., APL, Polska Pomoc w Lublinie 1939 – 1940, sygn. 1, s. 202-203. Już jesienią 1939 roku rozpoczęły się rozmowy między przedstawicielami niemieckiego NSV i społeczeństwa polskiego by utworzyć jednolitą organizację o charakterze opiekuńczym. W lutym 1940 roku powołano Radę Główną Opiekuńczą, której przewodniczył Adam hr. Ronikier, zaś jej pełnoprawne funkcjonowanie rozpoczęło się od 1 stycznia 1941 roku. Do tego czasu RGO podporządkowała sobie już działające instytucje charytatywne oraz tworzyła swoje własne struktury wykorzystując doświadczenia i majątek organizacji już działających na obszarze GG. Dary amerykańskie początkowo rozprawdzał PCK a od wiosny 1940 czynił to za pomocą RGO. PCK mający ogromne doświadczenie w pracy opiekuńczej w wyniku decyzji władz niemieckich jedynie pomagał w rozprawdaniu darów. Od jesieni 1940 roku rozdawnictwo darów amerykańskich należało wyłącznie do RGO.

niewłaściwego i nieracjonalnego rozdawnictwa darów amerykańskich, co negatywnie rzutowało na ocenę pracy ludzi z PCK.⁷ Poprawa i ujednoczenie metod pracy PCK w powiecie radzyńskim było koniecznością, gdyż liczba osób potrzebujących pomocy stale rosła. Od maja do września 1940 roku na tereny powiatu radzyńskiego przybyło ponad 11 tysięcy osób wysiedlonych w ramach akcji „Wolynienaction”, a według obliczeń RGO na przełomie 1940 i 1941 roku odsetek liczby osób wysiedlonych w stosunku do ogółu mieszkańców był jednym z najwyższych w całym dystrykcie lubelskim i wynosił 5% .⁸ Poza tym niejednolicie zorganizowane i niezbyt pewnie działające na terenie powiatu radzyńskiego punkty PCK uniemożliwiały przeprowadzenie podjętych przez Zarząd Lubelskiego Okręgu PCK akcji o charakterze sanitarnym, higienicznym, a także leczniczym. Akcje takie zorganizowano jedynie w kilku miejscowościach. W lipcu 1940 roku, gdy ukonstytuował się zarząd RGO i został zatwierdzony nowy statut, rozpoczęto tworzenie Rad Opiekuńczych Miejskich i Powiatowych (ROM i ROP). W dystrykcie lubelskim tworzeniem zrębów nowej instytucji kierował przewodniczący Polskiej Pomocy w Lublinie prezes Banku Rolnego Stanisław Rachwał. RGO, która od maja 1940 roku współpracowała z komitetami Polskiej Pomocy oraz PCK, sukcesywnie tworzyła swe nowe agendy rozpoczynając od miast powiatowych Lubelszczyzny. Instytucja ta została

⁷ APL, M-PCK-L, Wydział sanitarny, sygn. 3, s. 344-345, APL, RGO-L, sygn. 107, knlb. Pismo dotyczące lustracji oddziału PCK w Międzyrzeczu Podlaskim z dnia 18 września 1940 roku.

Obawy działaczy PCK były w pełni uzasadnione, bo właśnie trwała akcja AB. W czasie lustracji w Międzyrzeczu Podlaskim w tamtejszym oddziale PCK stwierdzono, że z polecenia burmistrza miasta produkty z darów amerykańskich trafiały do Szpitala Miejskiego, sprzedawano je na podstawie list podpisanych przez burmistrza pracownikom Zarządu Miasta, a przecież w pierwszej kolejności miały trafiać do wysiedlonych

⁸ J. Kielboń, op. cit., s. 27-33

uprawniona przez władzę do przejmowania majątku podległych jej organizacji. Na Lubelszczyźnie już w sierpniu 1940 roku jako pierwsze zostały utworzone ROP w Biłgoraju, Janowie Lubelskim, Krasnymstawie i Lublinie.⁹ W Radzynie Podlaskim rozmowy mające na celu utworzenie ROP zostały podjęte przez przedstawicieli RGO z Lublina już na przełomie sierpnia i września 1940 roku. Podobnie jak w innych miastach regionu oparto się na strukturach i działaczach PCK. We wrześniu 1940 roku do pełnomocnika PCK, a przy tym lekarza powiatowego dr Józefa Lasoty, skierowano prośbę o ustalenie gdzie znajdują się w powiecie największe skupiska osób wysiedlonych oraz jakiej pomocy potrzebują. Władze RGO interesowały się też stanem zdrowotności osób wysiedlonych oraz ich warunkami mieszkaniowymi.¹⁰ Pierwsze posiedzenie nowoutworzonej Rady Opiekuńczej Powiatowej w Radzynie Podlaskim miało miejsce w dniu 14 listopada 1940 roku. W czasie zebrania, w którym uczestniczył przedstawiciel władz niemieckich Muller dokonano wyboru kierownictwa ROP oraz ustalono plan pracy na najbliższy czas. Przewodniczącym ROP w Radzynie Podlaskim został wybrany dr Józef Lasota lekarz powiatowy PCK, a sekretarzem mianowano Ewę Chomiczewską-Nawrocką lekarza stomatologa z Radzyna. W skład kierownictwa w charakterze członka zarządu weszli jeszcze: Jan Mangold – inspektor szkolny z Lubartowa, Stanisław Pac- Pomarnacki ziemianin spod Radzyna oraz Zygmunt Więckowski adwokat z Radzyna. Wybrany na przewodniczącego dr Lasota nie chciał przyjąć nowej funkcji, gdyż jak tłumaczył był bardzo przeciążony obowiązkami zawodowymi oraz pracą w strukturach PCK. Przedstawiciel władz niemieckich stwierdził jednak, że do czasu

⁹ B. Kroll, op. cit., s. 78

¹⁰ APL, RGO-L, syg. 107, knlb. Pismo do lekarza powiatowego Józefa Lasoty z dnia 21 września 1940 roku.

skonsultowania tej decyzji z władzami RGO w Lublinie powinien on pełnić swoje obowiązki gdyż jego kandydatura została wcześniej uzgodniona i zatwierdzona przez pełnomocnika RGO na dystrykt lubelski. Zdaniem Mullera, dr Lasota nie mógł wówczas nie przyjąć proponowanego mu stanowiska, gdyż opóźniłoby to prace przy tworzeniu struktury terenowej ROP w powiecie radzyńskim. Inne najważniejsze decyzje jakie zapadły na zebraniu organizacyjnym to ustalenie jak najdokładniejszej liczby osób potrzebujących pomocy znajdujących się w powiecie radzyńskim, stworzenie nowej kartoteki dla podopiecznych, znalezienie dodatkowych środków finansowych na pomoc dla wysiedlonych oraz dokonanie podziału kompetencji i obowiązków, który miał ułatwić pracę instytucji.¹¹ W grudniu 1940 roku w zarządzie ROP w Radzynie Podlaskim doszło do kilku zmian personalnych. Nowym przewodniczącym został Zygmunt Więckowski, a jego zastępcą Ewa Nawrocka-Chomiczewska. Kierujący dotąd instytucją dr Lasota został członkiem zarządu. Zmienione władze postanowiły nagłośnić sprawę powstania nowej instytucji opiekuńczej wśród społeczeństwa powiatu radzyńskiego oraz przedstawić swe cele i zakres działania. Ponadto jednocześnie z akcją informacyjną wysyłano ulotki mówiące o zbiórce przedgwiazkowej dla podopiecznych. Produkty zebrane w czasie trwania tejże zbiórki przekazane zostały wysiedlonym na święta. W pierwszym miesiącu swego działania ROP miała już kilka sukcesów na polu organizacyjnym. Rozpoczęło się tworzenie nowej kartoteki i ewidencja podopiecznych, a stworzony przez Ewę Nawrocką-Chomiczewską wzór kart ewidencyjnych był, jak się później okazało, prawie identyczny z tym jaki wymagała RGO. Ustalono,

¹¹ Archiwum Państwowe w Radzynie Podlaskim (dalej: APL O/R), Polski Komitet Opiekuńczy w Radzynie Podlaskim [1941] 1945-48 (dalej: PKO-RP), sygn. I. knlb. Protokół pierwszego posiedzenia ROP w Radzynie Podlaskim z dnia 14 listopada 1940 roku.

że ciężar pracy instytucji w terenie będzie spoczywał na delegaturach gminnych, które miały funkcjonować jako komitety trójosobowe (według wzorca przewodniczący i sekretarz – osoby miejscowe oraz przedstawiciel wysiedlonych). Dużym utrudnieniem dla prac komitetu była znaczna rozległość terenów, które należały do powiatu oraz brak dobrej sieci komunikacyjnej. Powiat radzyński składał się z 7 miast, 49 gmin i 545 wsi, miał prawie 380 tysięcy ludności, zaś jego rozciągłość wynosiła prawie 100 kilometrów. Wielu interesantów, by załatwić jakieś sprawy w Radzynie, musiało tracić cały dzień oraz ponosić straty finansowe. Postanowiono, że w wybrane dni tygodnia pracownicy ROP będą pełnić dyżury w kilku miastach regionu. Już w grudniu zaczęli przyjmowanie interesantów: Stanisław Pac-Pomarnacki w Łukowie, Jan Mangold w Lubartowie, a Zygmunt Więckowski w Radzynie. Podobny cel miało założenie magazynów towarowych ROP w Adamowie, Lubartowie, Łukowie, Parczewie, Międzyrzecu i Radzynie, które spowodowało, że został skrócony czas oczekiwania podopiecznych na przyznaną im pomoc oraz zmniejszyły się koszty transportu.¹² Liczba osób, które znalazły się w ewidencji ROP stale rosła. Jesienią 1940 roku było zanotowanych 17157 wysiedlonych, 1275 uchodźców, 1465 pogorzalców, 745 osób spośród miejscowej biedoty oraz 7723 dzieci, którym należało pospieszyć z pomocą. Natomiast wiosną 1941 roku (stan z dnia 1 kwietnia) liczba podopiecznych wynosiła już 22886 odpowiednio: 18220 wysiedlonych i uchodźców, 2435 przesiedlonych i 2231 osób spośród miejscowej biedoty. Tak duży przyrost podopiecznych spowodowany był z jednej strony poprawą pracy instytucji w zakresie ewidencji, a z drugiej

¹² AP-RP, PKO-RP, sygn. 1, knlb. Protokół pierwszego posiedzenia ROP w Radzynie Podlaskim z dnia 14 listopada 1940 roku. APL, RGO-L, sygn. 107, knlb. Protokół z posiedzenia ROP Radzyń Podlaski z 12 grudnia 1940 roku.

ogromnym napływem wysiedlonych.¹³ W raporcie dla RGO w Lublinie z października 1940, a więc w momencie tworzenia struktur ROP w radzyńskim napisano: „*W powiecie przebywa około 18000 osób wysiedlonych a dalsze transporty przybywają niemal co tydzień. Wysiedleni ci pozbawieni są niemal wszystkiego albowiem przesyłani są tutaj tylko w tym co mieli na sobie t.j. w podartych i zniszczonych podczas tułaczki ewakuacyjnej odzieniach.(...) Zewsząd molestują nas o pomoc, której niestety nie możemy udzielić ponieważ przechodzi to nasze możliwości, tymbardziej, że musimy zasilać ich w niektóre artykuły żywnościowe*”. Osoby wysiedlone, które znalazły się na obszarze powiatu radzyńskiego pozbawione były podstawowych środków pozwalających na przeżycie w warunkach jesienno-zimowych. Brakowało koców, ciepłej bielizny, odzieży, obuwia, a nawet naczyń kuchennych. Kończyły się poczynione w pośpiechu przed wysiedleniem nikłe zapasy żywności, a wiele osób w dalszym ciągu nie miało zapewnionego dachu nad głową. Zdecydowaną większość w tej grupie stanowiły osoby starsze oraz rodziny wielodzietne, które szybko należało otoczyć opieką. Ciężar zapewnienia wysiedlonym w miarę bezpiecznych warunków egzystencji spadł na ROP w Radzynie Podlaskim oraz społeczność powiatu.¹⁴ Na początku grudnia 1940 roku kierownictwo ROP zwróciło się z apelem do mieszkańców regionu, by pośpieszyli z pomocą rodakom znajdującym się w bardzo trudnej sytuacji życiowej. Sama instytucja, mimo

¹³ APL O/R, PKO-RP, sygn. 1, knlb. Protokół z posiedzenia ROP w Radzynie Podlaskim z dnia 14 listopada 1940 roku; APL, RGO-L, sygn. 107, knlb. Sprawozdanie z działalności ROP w Radzynie Podlaskim za rok 1940/1941; AAN, RGO, sygn. 1601, s. 30. Liczba dzieci z powiatu radzyńskiego zarejestrowanych w RGO w Lublinie wynosiła odpowiednio: do lat 2 – 951, od 2 do 7 – 2571, od 7 do 14 – 4176 czyli razem 7698.

¹⁴ APL, RGO-L, sygn. 107, knlb. Notatka do RGO w Lublinie z 18 października 1940 roku.

najszczęśliwszych chęci, nie była w stanie udzielić pomocy wszystkim podopiecznym. W apelu proszono: „W związku ze zbliżającą się zimą ROP w Radzynie Podlaskiej pragnie przyjść z pomocą najbardziej potrzebującym i ofiarom wojny na terenie miasta i powiatu i w tym celu zwraca się z apelem do ludności z prośbą o ofiarowanie na ten szczytny cel wszelkiego rodzaju darów jak: ubrań, bielizny, butów, wyprawek dziecięcych, ubranek itp. Prosimy o przejrzenie zakamarków i lamusów a z całą pewnością znajdzie się w każdym domu jakiś drobiazg niepotrzebny i zapomniany, który okryje i wspomocze potrzebującego. Celem ułatwienia pracy zbiórkowej ROP prosi się o przygotowanie paczek z darami, po które zgłoszą się upoważnione do odbioru kwestorki i kwestarze”. Najważniejszym celem zbiórki było zdobycie dla podopiecznych odzieży gdyż większość z nich nie posiadała okryć na zimę lub mieli je bardzo zniszczone co powodowało, że nie mogli chodzić do pracy, a dzieci do szkół.¹⁵ Nieznaczna poprawa sytuacji pod tym względem nastąpiła dopiero po otrzymaniu przez ROP na początku 1941 roku z magazynów PCK darów odzieży oraz zakupieniu ze środków własnych instytucji 500 koców dla podopiecznych.¹⁶

W pierwszej połowie 1941 roku instytucja miała rozliczne kłopoty z tworzeniem swoich struktur w terenie. Mimo wielu starań, niesłuchanie trudnym zadaniem było znalezienie odpowiednich osób, które poświęciłyby swój wolny czas i zaangażowały się w pracę komitetów. Bardzo często zdarzało się tak, że osoby wybrane spośród mieszkańców danej wsi i zatwierdzone przez władze niemieckie albo szybko rezygnowały z pracy albo się do niej nie przykładały, co od razu odbijało się na funkcjonowaniu delegatury. Innymi czynnikami, które

¹⁵ Ibidem, Odczwa ROP Radzyna Podlaskiej do społeczeństwa z 1 grudnia 1940 roku.

¹⁶ Ibidem, Notatka własna ROP Radzyna z 17 stycznia 1941 roku, Pismo z PCK ze stycznia 1941 roku.

powodowały tak dużą rotację pracowników ROP w delegaturach gminnych były: zbyt niskie płace oraz duża czasochłonność powierzonych obowiązków, głównie takich jak: sporządzanie sprawozdań z prac delegatury, protokołów z akcji rozdawnictwa darów amerykańskich, prace w księgowości. Z chwilą gdy w danej delegaturze zabrakło pracownika odpowiedzialnego za pracę biurową działalność jej ograniczała się praktycznie do rozdawnictwa darów amerykańskich.¹⁷ Duży wpływ na pracę poszczególnych delegatur miał brak należytej współpracy na linii samorząd gminy - delegatura. W niektórych wsiach powiatu radzyńskiego sołtysami byli Ukraińcy, niezbyt przychylnie nastawieni do akcji niesienia pomocy wysiedlonym Polakom. W innych gminach problem stanowiły środki pieniężne przekazywane na rzecz wysiedlonych, które zdaniem władz zbyt obciążały budżet. Drażliwy punkt stanowiła też sprawa określenia zbyt wysokich przydziałów na rzecz wysiedlonych w stosunku do ludności miejscowej.¹⁸ W miarę upływu czasu i

¹⁷ APL, RGO-L, sygn. 107, knlb. Sprawozdanie ROP w Radzynie Podlaskim od września 1939 do marca 1941 roku; Apl O/R, PKO-RP, sygn. 1, knlb. Sprawozdanie PKO Radzyna Podlaski za okres od początku istnienia komitetu do końca 1941 roku. APL, RGO-L, sygn. 83, sbr Lustracja delegatury Kamionka z 14 maja 1941 roku. *“Praca delegatury polegała dotąd jedynie na rozdawnictwie tego co otrzymała z ROP, żadnej inicjatywy własnej nie było”*.

¹⁸ APL O/R, PKO-RP, sygn. 1, knlb. Sprawozdanie PKO Radzyna Podlaski za okres od początku istnienia do końca 1941 roku. Patrz punkt I – Sprawy organizacyjne oraz punkt III – Sprawy pomocy ludności. W raporcie odnośnie prac delegatur czytamy: „... Istnieją jednak takie (delegatury- przypis J.K.) w których przeważnie wobec różnic narodowościowych zaznacza się zapał na obojętność gminy wobec spraw opiekuńczych i niechęć do Delegatury. Burmistrz Radzyna np. zupełnie nie pomaga delegaturze w jej pracy, przeciwnie stawia jej przeszkody”; APL, RGO-L, sygn. 108, knlb. Są podane liczne przykłady o złej współpracy na linii samorząd –delegatura np. Sołtys gminy Turów kazał przenosić przewodniczącemu miejscowej delegatury worki z ziemniakami dla wysiedlonych na plecach. W wielu delegaturach przydziały

dzięki ofiarnej pracy referentów terenowych ROP udawało się te konflikty łagodzić lub zażegnawać. W niektórych delegaturach taka współpraca przebiegała od samego początku wzorowo, np. w Parczewie, Białobrzegach czy Siemieniu. Takich jednostek było jednakże w pierwszym okresie funkcjonowania ROP niewiele.¹⁹ Kierownictwo ROP w Radzynie Podlaskim zdawało sobie sprawę jak wiele zależy od właściwej pracy delegatur, bowiem na nich bezpośrednio spoczywała znaczna część obowiązków związanych z opieką społeczną na obszarze danej gminy. Do ich powinności należało: prowadzenie ewidencji podopiecznych i ustalanie ich potrzeb, organizacja kuchni ludowych, dożywianie dzieci, rozdawnictwo darów przyznanych przez centralę, udzielanie zapomóg oraz zapewnienie wysiedlonym odpowiednich warunków mieszkaniowych. Starano się właściwie wybierać nie tylko przewodniczących i personel poszczególnych delegatur ale też osoby, które choć nie były związane zawodowo z agendami opiekuńczymi komitetu wspierały go w jego działaniach. W powiecie radzyńskim powołano tzw. mężów zaufania, którzy byli osobami wspierającymi idee organizacji w terenie. Wyszukiwano też osoby, które poprzez nadzwyczajne opodatkowanie swoich dochodów lub wpłacane cyklicznie subwencje zapewniłyby instytucji dodatkowe źródło środków pieniężnych. Zgodnie ze wskazówkami zarządu RGO w Lublinie zwrócono się z apelem także do ziemiaństwa zamieszkującego w powiecie radzyńskim oraz instytucji handlowych i rzemieślników z prośbą o wsparcie. Większość osób i firm do których zwróciła się ROP w Radzynie Podlaskim wpierała instytucję przez całą

drzewa na opał dla podopiecznych były rozkradane nim trafiły do wysiedlonych a straty szacowano na ponad 50%.

¹⁹ APL, RGO-L, sygn. 108, knlb. Raport dla RGO za pierwszy rok działalności . „*Są delegatury gdzie w zgodzie i ścisłej współpracy na rzecz podopiecznych zacierają się wprost granice między opieką urzędową a dobrowolną*”.

okupację, jednakże nie była to pomoc regularna. Zarówno ziemiaństwo jak i środowiska kupiecko-rzemieślnicze w powiecie tłumaczyły się, że one także znalazły się w trudnej sytuacji ekonomicznej spowodowanej wojną lub że już pomagają wysiedlonym w swojej gminie i trudno im znaleźć dodatkowe środki na ten szczytny cel.²⁰

W lutym oraz listopadzie 1941 roku odbyły się w powiecie radzyńskim zjazdy oraz konferencje delegatów gminnych odpowiedzialnych za opiekę nad wysiedlonymi. Podstawowymi celami tych spotkań było: rzetelne zapoznanie osób tworzących sieć terenowych placówek instytucji z celami i charakterem pracy komitetu, wyjaśnienie powstałych w czasie organizacji placówek problemów, wymiana doświadczeń oraz poprawa współpracy na linii delegatury w terenie a centrala w Radzynie Podlaskim. Zjazd dla pracowników ROP z rejonu radzyńskiego odbył się 4 lutego 1941 w Radzynie Podlaskim, dla osób z rejonu łukowskiego 17 lutego w Łukowie, a dla lubartowskiego 22 lutego w Lubartowie. Podobne spotkania odbyły się ponownie 28 listopada tego samego roku dla pracowników z okolic Radzyna Podlaskiego, a trzy dni później dla osób z regionu łukowskiego. Przedstawiciele władz ROP z Radzyna Podlaskiego uczestniczyli też w zjazdach delegatów organizowanych przez centralę w Krakowie, na których podsumowywano dotychczasowe efekty pracy instytucji w poszczególnych powiatach wszystkich dystryktów.²¹ Sprawowanie kontroli nad pracami poszczególnych delegatur gminnych przypadło zgodnie z założeniami regulaminu wewnętrznego RGO tzw. referentom organizacyjnym. Do ich obowiązków należało: pomoc delegaturom w kompletowaniu

²⁰ B. Kroll, op. cit., s. 84-87; APL, RGO-L, sygn. 108, knlb. Patrz raporty miesięczne ROP Radzyń Podlaski z 1941 roku.

²¹ APL O/R, PKO-RP, sygn. 1, knlb. Sprawozdanie ROP w Radzynie Podlaskim z lutego 1941 roku; APL, RGO-L, sygn. 107, knlb. Sprawozdanie PKO Radzyń Podlaski z listopada 1941 roku.

składu personalnego, mediacja w sporach z władzami niemieckimi i samorządowymi, organizowanie zbiórek, kontrola finansów delegatur, porady prawne itp. Pierwszych referentów organizacyjnych zatwierdzono w powiecie radzyńskim wiosną 1941 roku i zostali nimi: Eugeniusz Santocki dla regionu radzyńskiego, Piotr Zalewski dla lubartowskiego i Jerzy Stańko dla łukowskiego. Później taką funkcję pełnili jeszcze Jan Grzegorzewski i Henryk Walter.²² Ważną rolę w pracach centrali instytucji w Radzynie Podlaskim odgrywał kierownik biura, do obowiązków którego należała koordynacja wszystkich zadań prowadzonych przez komitet i sporządzanie raportów w języku niemieckim dla władz okupacyjnych. Kierownik biura odpowiadał na wszelkie zapytania Niemców oraz sporządzał raporty i zestawienia dla władz RGO w Lublinie i Krakowie. Kierownikiem biura ROP w Radzynie Podlaskim został Edward Misiólek, uchodźca z poznańskiego, biegle władający językiem niemieckim.²³ Wiosną 1941 roku działalność ROP w Radzynie Podlaskim została poważnie ograniczona wskutek aresztowania przez Niemców przewodniczącego Zygmunta Więckowskiego i dra Józefa Lasoty. Wszelkie obowiązki związane z kierowaniem ROP w Radzynie Podlaskim spadły na Ewę Nawrocką-Chomiczewską, która wywiązywała się z nich bez zarzutu, mimo przeciążenia pracą zawodową. W kwietniu 1942 roku nowym

²² APL, RGO-L, sygn. 83, knlb. Raporty z lustracji poszczególnych delegatur powiatu radzyńskiego

²³ Ibidem, sygn. 107, knlb; Zobacz też: Regulamin RGO. Kraków 1940. Edward Misiólek urodził się w 1914 roku w Nakle nad Notecią. W 1932 roku zdał maturę, a później rozpoczął studia na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Poznańskiego, gdzie do wybuchu wojny uzyskał absolutorium. Przed wojną pracował też w redakcji "Tygodnika Literacko-Artystycznego" jako krytyk literacki. Był wyznania rzymsko-katolickiego.

przewodniczącym Polskiego Komitetu Opiekuńczego (PKO)²⁴ w Radzynie Podlaskim został Kazimierz Zysnarski, który pełnił tę funkcję do końca okupacji.²⁵

We wrześniu 1941 roku zmniejszony został obszar działania PKO w Radzynie Podlaskim. Na wniosek lubelskich władz RGO 15 gmin byłego powiatu lubartowskiego zostało włączonych do powiatów lubelskiego i puławskiego. Decyzja w tej sprawie zapadła we wrześniu, a wszelkie formalności związane z przejściem gmin regionu lubartowskiego zostały załatwione z PKO Radzyń Podlaski do końca października 1941 roku. W wyniku dokonanych zmian administracyjnych PKO Radzyń Podlaski liczył 34 delegatury z czego 5 miejskich i 29 gminnych.²⁶

Środki finansowe na swą działalność ROP/PKO w Radzynie Podlaskim czerpał z różnych źródeł. Należały do nich dotacje z RGO, subwencje władz okupacyjnych i samorządowych, zyski wypracowywane z prowadzenia własnej działalności, a przede wszystkim środki i świadczenia płynące od społeczeństwa.

Tabela nr 1

**Dochody PKO Radzyń Podlaski
w IV kwartale 1941 roku (kwoty wyrażone w złotych)**

Składki członkowskie	0,00
Subwencje władz	32 013,20

²⁴ Od sierpnia 1941 roku ROP i ROM przemianowane zostały na Polskie Komitety Opiekuńcze

²⁵ APL, RGO-L, sygn.108, knlb. Sprawozdanie PKO Radzyń Podlaski z kwietnia 1942 roku. Obydwaj działacze komitetu zostali zwolnieni w późniejszym okresie; AAN, RGO, sygn. 104, s. 49

²⁶ APL O/R, PKO-RP, sygn.1, knlb. Sprawozdanie z działalności ROP w Radzynie Podlaskim za rok 1940/41; AAN, RGO, sygn. 471, s. 54

Subwencje Kreishauptmana (starosty)	8 490,00
Subwencje od instytucji i firm	725,00
Dotacje od osób prywatnych	3 048,05
Inne środki	4 506,35
Ofiary i datki	15 103,78
RAZEM	63 885,17
DYSTRYKT LUBELSKI - RAZEM	752 721,52

Źródło: AAN, RGO, sygn. 828, s. 2

Sami pracownicy PKO w Radzynie Podlaskim podkreślali, że pomoc, którą otrzymywali dla wysiedlonych od społeczeństwa powiatu była ogromna i trudna do ujęcia w jakieś dane statystyczne. *“Ludność polska wykazuje pełne zrozumienie dla zagadnień opieki społecznej i rozumie niedolę i współczuje z nią, starając się przychodzić z pomocą w miarę możliwości i sił. Dowodów na to jest bardzo dużo, wystarczy wymienić jeden natury ogólnej, gdyby nie rzeczywista i bezpośrednia, a nie dająca się ująć w cyfry i szablony pomoc ludności miejscowej, to wysiedleni dawnoby z głodu pomarli, gdyż ani oficjalne przydziały ani pomoc dodatkowa organizacji społecznych nie mogła w żadnym razie dać minimum egzystencji...”*²⁷ Podobnie przedstawiała się kwestia obliczenia wymiernej wartości pomocy otrzymywanej na rzecz podopiecznych w naturaliach. Wartość zebranych produktów liczona przez komitet w raportach po cenach urzędowych zupełnie nie odpowiadała cenom kształtującym się za takie same towary i produkty na czarnym rynku.

PKO w Radzynie Podlaskim wzorem innych komitetów w dystrykcie lubelskim zabiegał o pomoc dla swych

²⁷ APL, RGO-L, sygn. 107, knlb. Sprawozdanie za czas od 1 kwietnia do 1 lipca 1941 roku.

podopiecznych, a nie oczekiwał tylko na przyznanie dotacji od władz czy centrali RGO. Już na przełomie lat 1940/1941 dzięki staraniom ROP w Radzynie Podlaskim większość instytucji i firm opodatkowała się na rzecz organizacji. Ponadto w tym samym okresie uzyskano zgodą władz niemieckich na prowadzenie zbiórek do puszek oraz organizację loterii fantowej. Zyski uzyskane w ten sposób przeznaczano na pomoc wysiedlonym. Akcje takie każdorazowo wymagały czuwolnienia władz okupacyjnych i choć trudno było je uzyskać, dzięki staraniom ROP/PKO w Radzynie Podlaskim, odbywały się niemalże cyklicznie. W listopadzie 1941 roku delegatura w Międzyrzeczu Podlaskim zorganizowała loterię fantową, z której czysty zysk wyniósł 3854,80 zł. Fanty biorące udział w losowaniu zbierano w okolicznych wsiach, a komitet zakupił tylko kilkanaście "atrakcyjniejszych" rzeczy (króliki, scyzoryk, wino, szklanki itp.), by przyciągnąć więcej uczestników. Cena losu wynosiła 50 groszy, a sprzedano ich 9308 sztuk.²⁸ Jeszcze większym sukcesem, zarówno pod względem organizacyjnym jak i finansowym, zakończyła się loteria zorganizowana w czerwcu 1942 roku przez delegaturę w Radzynie Podlaskim. Zainteresowanie społeczeństwa imprezą przeszło najśmielsze oczekiwania organizatorów. Przygotowano 18 tysięcy losów, które sprzedano tak błyskawicznie, że nie starczyło dla wszystkich chętnych. Według szacunków osób przygotowujących loterię, można by było wówczas sprzedać nawet 25 tysięcy losów.²⁹ Zbiórki do puszek również przynosiły instytucji pewne dochody, ale ich wysokość zależna była od okresu, w którym je organizowano. Najniższe wpływy do puszek występowały

²⁸ APL, RGO-L, sygn. 108, knlb. Sprawozdanie PKO Radzyń Podlaski za listopad 1941.

²⁹ *Ibidem*, Sprawozdanie PKO Radzyń Podlaski za czerwiec 1942 roku.

wczesną wiosną na tzw. przednówku, a najwyższe przed świętami Bożego Narodzenia.³⁰

Niektóre placówki komitetu potrafiły uzyskiwać dodatkowe środki finansowe z podejmowanych przez siebie niecodziennych działań. Delegatura w gminie Wohyń ze sprzedaży wieńców, świec i lampionów wykonanych przez podopiecznych przed świętem zmarłych uzyskała 400 zł czystego dochodu. W tej samej gminie w grudniu 1942 roku przez cztery kolejne dni “św. Mikołaj” roznosił do dzieci z najbogatszych rodzin w okolicy zabawki wykonane przez dzieci dożywiane przy miejscowej kuchni ludowej. Akcja przyniosła 300 zł zysku i pewne ilości darów w produktach spożywczych.³¹ Dzięki staraniom Henryka Woronieckiego, pełnomocnika RGO na dystrykt lubelski, PKO w Radzynie Podlaskim udało się doprowadzić do otwarcia w lipcu 1942 roku nieczynnej dotąd czytelnicy i wypożyczalni książek byłej Macierzy Szkolnej w Radzynie Podlaskim. Jej kierownikiem została Irena Windyga. Księgozbiór wypożyczalni liczył ponad 1800 tomów (głównie beletrystyka) i został ocenzone i zatwierdzone przez władze policyjne powiatu. Otwarta placówka była instytucją dochodową więc każdy korzystający wpłacał 5 zł zwrotnej kaucji oraz opłacał abonament miesięczny w wysokości 3 zł. Czytelnia funkcjonowała do końca okupacji niemieckiej z przerwą od marca do maja 1943 roku. Niemcy w tym okresie z niewyjaśnionych przyczyn zamknęli placówkę. Jeszcze w kwietniu 1944 roku z usług czytelnicy korzystały 282 osoby, a zysk

³⁰ APL, RGO-L, sygn. 107, knlb.; sygn. 108, knlb. Patrz zestawienia budżetowe ROP/PKO w Radzynie Podlaskim z lat 1941 - 1942. Np. akcja zbiórkowa na listy (w firmach) i zbiórka do puszek w miesiącach letnich 1941 roku przyniosła wpływy w wysokości 14 723,54 zł.

³¹ APL, RGO-L, sygn. 83, knlb. Lustracje delegatury Wohyń z lutego i grudnia 1942 roku.

z abonamentów wynosił 1945 zł.³² W lipcu 1942 roku dzięki zabiegom komitetu otwarty został w Wohyniu zakład krawiecki, w którym zatrudniono 12 osób wysiedlonych. Zakład świadczył usługi okolicznej ludności oraz wykonywał prace zlecone przez PKO w Radzynie Podlaskim.³³ W wyniku energicznych działań ludzi związanych z komitetem, pomoc dla podopiecznych PKO w Radzynie Podlaskim płynęła z wielu stron. Od połowy 1941 roku komitet otrzymywał subsydia od "Społcm", Spółdzielni Rolniczo-Handlowej, spółki kominiarskiej oraz prywatnych zakładów wytwórczych w regionie.³⁴ Wiosną 1942 roku, gdy znacznie już była rozwinięta akcja dożywiania dzieci, PKO w Radzynie Podlaskim by przeciwdziałać skutkom anemii, krzywicy i gruźlicy u swych najmłodszych podopiecznych, zwrócił się z prośbą do polskich i niemieckich fabryk farmaceutycznych o przyznanie mu trudnodostępnych na rynku odżywek witaminowych i środków leczniczo-odżywczych. Cztery spośród siedmiu fabryk odpowiedziały na apel komitetu i przesały poszukiwane produkty (jedna nawet dwukrotnie).³⁵ Komitet zabiegał też o dotacje na rzecz wysiedlonych w Kurii Biskupiej. W okresie międzywojennym do tradycji kościoła

³² APL, RGO-L, sygn. 108, knlb. Sprawozdanie z działalności PKO w Radzynie Podlaskim za lipiec 1942 roku; sygn. 109, knlb. Sprawozdanie z działalności PKO w Radzynie Podlaskim za marzec i maj 1943 roku; AAN, RGO, sygn. 471, s. 7

³³ APL, RGO-L, sygn. 108, knlb. Sprawozdanie z działalności PKO w Radzynie Podlaskim za lipiec 1942 roku. Zatrudniono 3 kobiety w wieku 30-45 lat i 9 dziewcząt w wieku 16-19 lat.

³⁴ Ibidem, sygn. 107. Sprawozdanie z działalności PKO w Radzynie Podlaskim za lipiec 1941 i następne. Np. firma "Okupniak" w Radzynie Podlaskim przekazała 50 par trepów.

³⁵ Ibidem, sygn. 108, knlb. Sprawozdanie z działalności PKO w Radzynie Podlaskim za kwiecień i czerwiec 1942 roku. Leki przysłano po cenach urzędowych. Niestety nie wiadomo, które firmy udzieliły pomocy bo nie jest to ujęte w raportach.

należało, że wpływy z jednej tacy w miesiącu przeznaczane były na potrzeby PCK (wpływały jednak do kas nieregularnie). RGO, wobec ogromnych potrzeb, starało się tą tradycję przywrócić, a ponieważ PCK ograniczony w swych działaniach przez Niemców nie mógł prowadzić tak aktywnej działalności jak przed wybuchem wojny, wnioskowano by pieniądze te przekazywać RGO. Rozmowy z biskupem siedleckim zostały podjęte już jesienią 1941 roku lecz nie przyniosły od razu spodziewanych efektów. Wynikało to głównie z tego, że większość księży bardziej darzyło sympatią PCK niż powstałą i funkcjonującą pod patronatem Niemców RGO z jej agendami. Biskup siedlecki obiecał jedynie pomoc w rozmowach z duchownymi i odmówił przyznania instytucji wpływów z tacy w kościołach w powiecie. W lipcu 1943 roku postanowiono, że ofiary zebrane na tacę z jednej mszy w miesiącu dzielone będą po połowie między PCK i RGO. Dotychczas PKO w Radzynie Podlaskim otrzymywał te datki sporadycznie.³⁶

Z początkiem 1941 roku ROP w Radzynie Podlaskim przejął pod swoją kuratelę, zgodnie z zarządzeniem władz niemieckich, wszelkie instytucje charytatywne i opiekuńcze działające na obszarze powiatu. Niestety okupant przenosząc na ROP/PKO zadania opiekuńcze po ograniczonych w swych działaniach (PCK) lub zlikwidowanych instytucjach nie przyznał komitetowi nadzwyczajnych środków na realizację tych zobowiązań.³⁷ Przez cały okres okupacji niemieckiej ROP/PKO w Radzynie podlaskim wspierał pomocą finansową, materialną i

³⁶ Ibidem, sygn. 107, knlb.; AAN, RGO, sygn. 471, s. 76, 285

Gdy zapadła decyzja o podziale ofiar zebranych na tacę zrodził się kolejny problem a mianowicie czy środki zebrane w ten sposób spożytkować na pomoc wysiedlonym w danej parafii czy też przekazać je do centrali w Radzynie Podlaskim.

³⁷ B. Kroll, op. cit., s. 70-71, 94-97; Zobacz też: Dziennik Rozporządzeń dla Generalnego Gubernatorstwa cz.1 Kraków 1941, s. 225

prawną podległe mu instytucje. Otoczył też opieką dawnych podopiecznych przejętych placówek. Dodatkowo w wielu gminach w powiecie delegatury PKO udzielały wsparcia będącym w trudnej sytuacji życiowej rodzinom urzędniczym, policyjnym czy członkom Związku Rezerwistów. Starano się również, o ile pozwalały na to zapasy w magazynach, przyjść z pomocą rodzinom pracowników umysłowych niższego szczebla z dużą liczbą dzieci. „Ilość osób objętych ewidencją, a potrzebujących pomocy doraźnej jest olbrzymia. Potrzebowaliby ją wszyscy pracownicy umysłowi zwłaszcza, że rzadko kiedy są oni wciągnięci do ewidencji, w rzeczywistości jednak płace ich nie wystarczają na utrzymanie siebie i rodzin, a zwłaszcza na zakup odzieży. Liczb nie sposób podać. Prędzej dałoby się wymienić liczbę osób nie potrzebujących doraźnej pomocy”.³⁸

Tabela Nr 2

**Instytucje charytatywne na terenie powiatu radzyńskiego
wspierane przez PKO Radzyń Podlaski**

Miejscowość	Rodzaj instytucji	Do kogo należy
Kozłówka	Zakład dla niewidomych	Własność gminy
Radzyń Podlaski	Sierociniec dla dziewcząt im. Św. Józefa	Własność parafii
Bezwola gm. Wohyń	Sierociniec dla dzieci	Własność Kurii Biskupiej Siedlce
Międzyrzec Podlaski	Przytułek dla starców Sierociniec dla dzieci	Własność miejska

³⁸ APL O/R, PKO-RP, sygn. 1, knlb. Sprawozdanie z działalności ROP w Radzynie Podlaskim za rok 1940/41; APL, RGO-L, sygn. 107, knlb.

Łuków	Zakład sierot dla dziewcząt Zakład sierot dla chłopców	Własność miejska
Jadwinów gm. Łucka	Sierociniec dla dzieci	Własność parafii

Źródło: APL, RGO-L, sygn. 107, knlb.

Działania PKO w Radzynie Podlaskim nie ograniczały się tylko i wyłącznie do zapewnienia swoim podopiecznym żywności czy odzieży, choć były to sprawy priorytetowe. Niktórę z delegatur zaopatrywały dzieci wysiedlonych i miejscowe w pomoce szkolne czy też udzielały pożyczki bezrobotnym na zakup niezbędnych do wykonywania pracy zarobkowej maszyn i narzędzi (głównie krawcom i szewcom). Delegatura w Łukowie, który był ważnym węzłem komunikacyjnym, udzieliła licznych zapomóg osobom przejezdnym, będącym w trudnej sytuacji życiowej. Inne placówki komitetu w powiecie pomagały wysiedlonym w przeprowadzkach do przyznanych im miejsc kwaterunku, zaopatrywały w opał na zimę (drewno, węgiel, torf) oraz mydło i środki piorące.³⁹

W pierwszym roku swej działalności od grudnia 1940 do listopada 1941 roku ROP/PKO w Radzynie Podlaskim otoczył opieką 23096 osoby z 49 gmin (uwzględniono region lubartowski). Średnia wartość udzielonej pomocy na jedną osobę wyniosła 20 zł. Wydatki na akcję opiekuńczą w pierwszym kwartale 1943 roku sięgały kwoty 60000 zł miesięcznie.⁴⁰

³⁹ APL, RGO-L, sygn. 107, knlb.; sygn. 108, knlb. Zestawienia budżetowe z lat 1941-1942; APL O/R, PKO-RP, sygn. 1, knlb.

⁴⁰ APL, RGO-L, sygn. 108, knlb.; sygn. 109, knlb. Notatka do Stowarzyszenia Kucpów Polskich w Lublinie z 9 kwietnia 1943 roku.

Tabela Nr 3

**Wydatki ROP/PKO Radzyń Podlaski
za okres XII 1940 –XI 1941**

Cel	Kwota
Odzież zakupiona w RGO lub na rynku	176 743,00 zł
Zakup artykułów różnych	150 000,00 zł
Zakup artykułów różnych przez delegatury z funduszu komitetu	60 322,00 zł
Artykuły spożywcze zakupione przez RGO	116 819,00 zł
Torf (12220 m ³)	25 600,00 zł
Węgiel (cztery wagony)	10 500,00 zł
Ziemniaki (300 ton)	24 000,00 zł
RAZEM	563 984,00 zł

Źródło: APL,RGO-L, sygn. 108, knlb. Sprawozdanie za okres od XII 1940 do XI 1941

Bardzo ważną sprawą dla PKO w Radzynie Podlaskim było zapewnienie swym podopiecznym prawidłowej opieki lekarskiej. Już w lutym po przejęciu PCK zdecydowano, że PCK będzie prowadził nadal akcję sanitarną oraz otoczy pomocą medyczną wysiedlonych. PCK mógł prowadzić w regionie jedynie takie zadania. Koszty leczenia podopiecznych pokrywane były ze środków budżetowych poszczególnych gmin. Wysiedleni mogli korzystać z pomocy lekarskiej w ośrodkach zdrowia lub tzw.

punktach lekarskich zorganizowanych przez PCK.⁴¹ Na przełomie lat 1941 i 1942 na obszarze południowego Podlasia wybuchła epidemia tyfusu plamistego. Ostrzejszy przebieg miała we wschodnich gminach powiatu radzyńskiego. Najgorzej pod tym względem przedstawiała się sytuacja we wsi Zaniówka w której do dnia 5 stycznia 1942 roku 68 osób “przechorowało” tyfus, 77 chorowało a 30 zmarło. Najwyższa zachorowalność wśród wysiedlonych występowała w gminie Gołębki, gdzie przekroczyła 30%, a śmiertelność 10%.⁴² Głównymi przyczynami rozprzestrzeniania się epidemii były trudne warunki mieszkaniowe panujące na wsiach oraz braki na rynku mydła, środków piorących i dezynfekujących. By przeciwdziałać epidemii działacze PKO w Radzynie Podlaskim wraz z PCK zorganizowali akcję szczepień przeciwtyfusowych, a wiosną powołali przy Starostwie Powiatowym Urząd Komisarza Epidemicznego. Od końca marca 1942 roku urzędem kierował dyrektor szpitala dla chorych zakaźnie w Ulanowie dr Franciszek Benendo. Do czerwca w wyniku działań dr Benendo utworzono 9 kolumn dezynfekcyjnych, które przeprowadzały dezynfekcję w miastach i wsiach. Rozpoczęto budowę 9 łaźni miejskich, które pokrywały potrzeby całego powiatu. Dodatkowo w każdej gminie umieszczono sanitariusza, który nadzorował przebieg akcji i informował o jej postępach komisarza. Do zadań sanitariusza należało też kolportowanie wydawnictw omawiających

⁴¹ APL, RGO-L, sygn. 107, knlb. Pismo starosty Powiatowego z 10 lutego 1941 roku; sygn. 108, knlb.; APL O/R, PKO-RP, sygn. 1, knlb.

⁴² APL, RGO-L, sygn. 107, knlb. Sprawozdania PKO Radzyń Podlaski za listopad i grudzień 1940 roku; sygn. 108, knlb. Sprawozdania PKO Radzyń Podlaski za styczeń i luty 1942 roku.

przyczyny występowania epidemii oraz prowadzenie akcji profilaktycznej w formie porad i pogadanek.⁴³

Najpowszechniejszym, a przy tym najbardziej niezbędnym rodzajem świadczeń udzielanych przez PKO w Radzynie Podlaskim była pomoc żywnościowa. Komitet prowadził ją w dwóch podstawowych formach: dożywiania w tzw. kuchniach ludowych oraz rozdawnictwo gotowych produktów tzw. suchego prowiantu. Pierwszą kuchnię ludową w powiecie radzyńskim zorganizowała pod koniec grudnia 1940 roku delegatura w Lubartowie. Wiosną 1941 roku działały już następne utworzone w Radzynie Podlaskim, Łukowie, Kocku i Parczewie. Do końca okupacji w regionie działało ich 14, przeważnie w większych miejscowościach. Każdego dnia kuchnie wydawały prawie 100 bezpłatnych lub częściowo odpłatnych obiadów prawie wyłącznie w postaci zup o kaloryczności 400-700 kcal. Wiosną 1943 roku w 12 kuchniach ludowych w powiecie stołowało się codziennie 685 osób dorosłych i 975 dzieci. Dzienny koszt przygotowywanych posiłków wynosił 1195,70 zł bez suchego prowiantu.⁴⁴

Szczególną troską w akcji dożywiania objęte zostały dzieci, dla potrzeb których tworzone były specjalne punkty dożywiania. Często były to dodatkowe pomieszczenia przy już działających kuchniach ludowych. Organizowane były również punkty dożywiania w szkołach, ochronkach lub jako samodzielne placówki. W grudniu 1941 roku na terenie powiatu radzyńskiego działało 8 punktów dożywiania dzieci w pięciu miejscowościach, w których stołowało się około 450 dzieci, a średni koszt posiłku

⁴³ Ibidem, Sprawozdania PKO Radzyń Podlaski za marzec i czerwiec 1942 roku. Duże problemy sprawiał też panujący powszechnie wśród wysiedlonych świerzb i wszawica.

⁴⁴ Ibidem, sygn. 107, knlb. Sprawozdania PKO Radzyń Podlaski za grudzień 1940 roku oraz marzec i maj 1941 roku; sygn. 108, knlb; sygn. 109, knlb. Pismo do Stowarzyszenia Kupców Polskich w Lublinie z 9 kwietnia 1943 roku; AAN, RGO, sygn. 1521, s. 159

na osobę wahał się od 0,28 do 0,37 groszy.⁴⁵ W maju 1942 roku w punktach dożywiania wydawano posiłki dla 1316 dzieci i działały one już w szesnastu miejscowościach.⁴⁶ Przy kuchniach ludowych czy punktach dożywiania prowadzono również akcje mające sprawić, że dzieci mogłyby poczuć się bezpiecznie w tych niezwykle trudnych czasach. Do takich działań zaliczyć trzeba zorganizowanie przez delegaturę w Międzyrzeczu Podlaskim w 1941 roku gwiazdki dla 230 najbiedniejszych dzieci, którym rozdano 23 kg pierników i 15 kg landrynek.⁴⁷ Pomoc dzieciom w połowie 1941 roku przybrała jeszcze inne formy. W czterech delegaturach w powiecie⁴⁸ zorganizowano półkolonie dla dzieci podopiecznych. Najważniejszym celem podjętych działań było zapewnienie dzieciom bezpieczeństwa i warunków do wypoczynku. Dla rodziców, którzy w okresie letnim mieli większe szanse na znalezienie pracy zarobkowej, pozostawienie dziecka pod fachową opieką nawet na kilka godzin dziennie było dużą pomocą. Doświadczenie zdobyte przez delegatury przy organizacji półkolonii "zapoczątkowało" w latach następnych. W powiecie ponownie te same delegatury zorganizowały półkolonie, a zapoczątkowała całą akcję już w maju 1942 roku placówka komitetu w Parczewie. W akcji uczestniczyły dzieci z rodzin najuboższych w wieku od 3 do 12 lat. Zajęcia i zabawy z dziećmi podzielonymi na grupy wiekowe odbywały się w godzinach popołudniowych (od 14 do 18). Program pracy realizowany na półkolonii przewidywał – oprócz podwieczorku – gry i zabawy na świeżym powietrzu, a dla dzieci starszych nawet zajęcia praktyczne (półgodzinny wykład na temat jak zbierać

⁴⁵ APL, RGO-L, sygn. 107, knlb.; sygn. 108, knlb. W Łukowie prowadzono dożywianie w kuchni ludowej, ochronce i dwu szkołach

⁴⁶ Ibidem, sygn. 108, knlb. Sprawozdanie PKO Radzyń Podlaski za maj 1942 roku.

⁴⁷ Ibidem, sygn. 107, knlb.; AAN, RGO, sygn. 471, s. 80-86.

⁴⁸ Radzyń Podlaski, Parczew, Łuków, Międzyrzec Podlaski

zioła). W lecie w całej akcji brało udział około 400 dzieci.⁴⁹ W 1943 roku kilka delegatur zorganizowało kolonie, które zapewniały dzieciom całodzienną opiekę wraz z wyżywieniem. Akcja rozpoczęła się w czerwcu i trwała do września 1943 roku. Najdłużej, bo przez 142, dni opiekowano się dziećmi na zorganizowanym wypoczynku w Parczewie. Na uwagę zasługuje fakt, iż delegatura w Milanowie zorganizowała kolonie dla dzieci spoza powiatu, a mianowicie warszawskich podopiecznych Towarzystwa Gniazd Sierocych. Dzieci po przyjeździe z Warszawy wraz z opiekunami zakwaterowano w budynku poszpitalnym. Dla ich potrzeb zorganizowano kuchnię, w której przyrządzano cztery posiłki w ciągu dnia. W Milanowie odpoczywało 21 dzieci przez ponad sto dni.⁵⁰

Pomoc dzieciom spoza powiatu radzyńskiego przez placówki PKO w Radzynie Podlaskim nie należała do przypadków sporadycznych. Dzieci podopiecznych, które się stołowały w kuchni ludowej w Wohyniu, wykonały przed niedzielą palmową w 1942 roku 50 wspaniałych palm, a następnie rozprowadziły je wśród najzamożniejszych mieszkańców w okolicy. Uzbierane w ten sposób pieniądze(505 zł) przekazały na rzecz dzieci z Warszawy, które żyły w ciężkich warunkach. Komitet wpłacił pieniądze na konto PKO Warszawa-Miasto.⁵¹

W 1941 roku ROP/PKO w Radzynie Podlaskim rozpoczął organizować akcję zbiórki ziół oraz tworzenie ogródków

⁴⁹APL,RGO-L, sygn. 107, knlb. Sprawozdania PKO Radzyń Podlaski za lipiec i sierpień 1941.; sygn. 108, knlb. Sprawozdania PKO Radzyń Podlaski od maja do sierpnia 1942 roku. W Parczewie od maja w półkolonii brało udział 82 dzieci, frekwencja w pozostałych delegaturach kształtowała się podobnie.

⁵⁰ Ibidem, sygn. 109, knlb. Pismo do RGO w Krakowie z 9 sierpnia 1943 roku, Akcja kolonijna sprawozdanie cyfrowe.

⁵¹ Ibidem, sygn. 108, knlb. Sprawozdanie PKO Radzyń Podlaski za marzec 1942 rok.

działkowych. Celem pierwszej akcji było stworzenie podopiecznym możliwości pracy zarobkowej, zaś drugiej polepszenie, poprzez uprawę warzyw, sytuacji aprowizacyjnej wśród wysiedlonych. Niestety w pierwszym roku trwania obie akcje nie przyniosły spodziewanych efektów. W akcji zielarskiej brakowało osób potrafiących prawidłowo rozpoznawać zbierane rośliny lecznicze i zbierać je we właściwym czasie. Liczne występowały też problemy ze składowaniem ziół i ich odbiorem. Z kolei w akcji ogródków działkowych, odbywającej się głównie w miastach, przeszkodą był brak zrozumienia ze strony władz samorządowych idei komitetu oraz nikły areał przyznanych gruntów pod uprawę. Osobom zainteresowanym uczestnictwem w akcji brakowało również nasion i narzędzi ogrodniczych.⁵² Wiosną 1942 roku PKO w Radzynie Podlaskim wysłał na kurs instruktorów zielarskich do Krakowa, wysiedlonego z Inowrocławia Sylwestra Ośmiałowskiego. Zdobyte tam doświadczenie i osobiste zaangażowanie instruktora przyczyniło się do stworzenia w lecie 1942 roku w 12 miejscowościach i 10 delegaturach tzw. zespołów zielarskich. W zbiorze ziół uczestniczyło ponad 250 osób z czego prawie 85 % stanowiły dzieci. Wśród osób dorosłych zbieractwo ziół było mało popularne bo większe możliwości zarobku stwarzała praca w polu. Organizatorzy wystarali się nawet o zgodę władz niemieckich na zbieranie roślin leczniczych w lasach, mimo że Niemcy wiedzieli o ukrywających się w nich oddziałach partyzanckich. Akcja zbiórki ziół w 1942 roku trwała do końca października. Tylko we wrześniu zebrano 2985,61 kg ziół, za które zbierający otrzymali 3562,08 zł. W ciągu lata napływ osób biorących udział w zbiorce sukcesywnie spadał. W październiku zbiórkę kontynuowała tylko jedna delegatura ,w której zebrano

⁵² Ibidem, sygn. 107, knlb.; APL O/R, PKO-RP, sygn. 1, knlb. Szczególnie nieprzychylny akcji tworzenia ogródków był burmistrz Radzyna Podlaskiego

4,47 tony suszonego wrzосу.⁵³ W 1943 roku akcja zbierania ziół cieszyła się mniejszą popularnością wśród podopiecznych mimo zaangażowania przez komitet drugiego instruktora-Stefania Gruszka⁵⁴. Spadek liczby osób zbierających zioła wynikał z kilku powodów. Nadal brakowało suszarni dla zebranych roślin, co ograniczało wydajność zbierających, a nadwyżki ulegały zepsuciu wskutek złego składowania. Podopieczni nie znali od początku cen za zbierane zioła dlatego nie mogli wiedzieć czy to zajęcie będzie dla nich opłacalne. Stale brakowało obiecanych na początku akcji premii dla wyróżniających się osób. Większość okolicznych gospodarzy zabraniała zbioru ziół na swoich łąkach gdyż niszczone była trawa przeznaczona na paszę dla zwierząt i ponosili straty. To zawężyło obszar, na którym można było zbierać bez przeszkód rośliny lecznicze, do rowów, nieużytków i częściowo terenów leśnych. Poza tym władze niemieckie, wydając rozporządzenie mówiące o tym, że w zbiorce ziół mogą uczestniczyć osoby do 16 i powyżej 45 roku życia, zahamowały w praktyce napływ nowych chętnych⁵⁵. Akcja ogródków działkowych przyniosła już w 1942 roku pewne wyniki. PKO w Radzynie Podlaskim zapewnił swym podopiecznym nasiona oraz umożliwił zakup narzędzi ogrodniczych. Poza tym w drugiej połowie 1941 roku udało się uzyskać większy areal ziemi pod uprawy. W 1942 roku w akcję ogródkową zaangażowanych było 2807 podopiecznych z 12 delegatur. Plony zebranych jesienią

⁵³ APL, RGO-L, sygn. 108, knlb. Sprawozdania PKO Radzyna Podlaski za maj, wrzesień i październik 1942 roku.

⁵⁴ Na początku działało dwóch instruktorów, później sylwester Ośmiałowski zrezygnował.

⁵⁵ APL, RGO-L, sygn. 109, knlb. Sprawozdanie PKO Radzyna Podlaski za sierpień i wrzesień 1943 roku.; AAN, RGO, sygn. 1768, s. 238, 333.

ziemniaków i warzyw wyniosły łącznie prawie 226 ton. Podobne wyniki dawała akcja w latach następnych.⁵⁶

PKO w Radzynie Podlaskim zaangażował się w akcję niesienia pomocy osobom ewakuowanym z Wołynia. Na obszarze dystryktu lubelskiego akcją kierował pełnomocnik RGO Andrzej Skrzyński. Pierwszy transport osób ewakuowanych z Wołynia przybył do powiatu radzyńskiego w dniu 16 września 1943 roku i został skierowany do Parczewa. W transporcie było 53 rodziny (197 osób), którymi zaopiekowali działacze miejscowej delegatury. Już na dworcu przygotowano dla nich ciepły posiłek. Składał się on z chleba z marmoladą i kawy z mlekiem, a dla dzieci samego mleka. Następnie wszyscy otrzymali pożywną grochówkę. W godzinach popołudniowych wszystkich ewakuowanych wraz z ich dobytkiem przewieziono furmankami do gminy Jabłoń, gdzie zostali rozmieszczeni u miejscowych gospodarzy na kwaterach. Kolejny transport z ewakuowanymi przybył następnego dnia do Bezwoli i liczył 53 rodziny (166 osób). Przybyłych mieszkańców Wołynia przewieziono do Wohynia, gdzie otrzymali gorący posiłek, a potem część ich ubrań zabrano do komory dezynfekcyjnej w Komarówce. Ewakuowani noc spędzili w stodołach, a następnego dnia rozwieziono ich do przyznanych im kwater. W podobny sposób otoczono opieką osoby przybyłe na teren powiatu z Wołynia do Łukowa (38 rodzin) i Bedlna (12 rodzin).⁵⁷

Działalność PKO w Radzynie Podlaskim kontynuowana była również po wyzwoleniu ziem polskich spod okupacji niemieckiej

⁵⁶ APL,RGO-L, sygn. 108, knlb. Sprawozdanie PKO Radzyń Podlaski za październik 1942 roku. Zebrano 166,079 t ziemniaków, 16,4 t kapusty, 12,485 t buraków, 1,837 t roślin strączkowych i 29,167 t innych warzyw.

⁵⁷ Ibidem, sygn. 109, knlb. Pismo do Andrzeja Skrzyńskiego z dnia 9 października 1943 roku. Ewakuowani z Wołynia przebywali w powiecie tylko przez pewien czas, później udali się dalej w kierunku zachodnim kierując się na Łódź i Kraków.

latem 1944 roku. Zakres prac był jednak zdecydowanie mniejszy. PCK, którego nie kępowały już wytyczne władz okupacyjnych, dążył kosztem RGO do przejęcia i zmonopolizowania działań opiekuńczych w regionie. Działanie te tłumaczono względami natury patriotycznej (RGO była instytucją stworzoną przez Niemców) oraz przedwojenną tradycją. PKO w Radzynie Podlaskim oddał PCK prowadzenie kuchni ludowych oraz akcję sanitarną, na które faktycznie nie miał większego wpływu. W wyniku przeprowadzonych w regionie działań wojennych spłonęły magazyny żywnościowe komitetu zaś magazyny odzieżowe tylko w części uratowane przed rozkradzeniem. Nie posiadała też instytucja większych funduszy na dalszą działalność. Na koncie komitetu znajdowało się jedynie 18000 zł, a na wpływy ze zbiórek w społeczeństwie nie można było liczyć wobec ogromnej popularności PCK.⁵⁸ We wrześniu 1944 roku zawiązał się w Radzynie Podlaskim Komitet Pomocy Warszawie i Ofiarom Wojny, z którym współpracował PKO w Radzynie Podlaskim. Komitet udostępnił nowej instytucji lokal oraz służył pomocą i doświadczeniem. We wrześniu 1944 roku wspólnymi siłami obydwu komitetów przeprowadzono zbiórkę dla potrzebujących z Warszawy która dała 14000 zł wpływów.⁵⁹

Na przełomie lat 1944 i 1945 cały majątek PKO i jego delegatur w powiecie radzyńskim przejęły tworzone przez nową władzę ośrodki opieki społecznej na bazie których w 1946 roku zorganizowano Centralny Komitet Opieki Społecznej (CKOS) i jego placówki w powiecie.

⁵⁸ Ibidem, Pismo do Andrzeja Skrzyńskiego z dnia 11 sierpnia 1944 roku.

⁵⁹ Ibidem.